№ 270. Kraków 25 Listopada — Sobota. Rok 1854.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze".

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 24 listopada.

Ze wszystkich niemal stron zachodniéj części kraju naszego dochodzą nas nieustanne utyskiwania na coraz większy niedostatek rąk do pracy mianowicie przy większych gospodarstwach, i szerzącą się równocześnie nędzę pomiędzy proletoryatem wiejskim. Zdawałoby się według zasad logiki, że gdzie potrzeba materyalna najdzielniejszym byćby powinna bodźcem do pracy, i że gdzie taż praca dostateczne, a w pewnych chwilach (jak tego dowodzą żniwa tegoroczne, od których za dzień po 1 fl. k. mon. w niektórych okolicach płacono), zbyteczne nawet przynosi korzyści, ogół ludności powinienby być zabezpieczonym nietylko od głodu, który się coraz groźniéj na przednowku w ostatnich latach pojawia, ale nawet od ubóstwa, będącego zwykle skutkiem braku zarobku. Rzecz atoli ma się zupełnie inaczéj.

Ludność wsiowa galicyjska przeszedłszy nagle ze sfery rzymusowego dopełniania ciążących niegdyś na niéj obowiązków do absolutnéj wolności rozrządzania swym czasem i siłami, zdaje się chcieć sobie dziś całą przeszłość martwym odpoczynkiem wynagrodzić. Obecni posiadacze gruntów włościańskich, obowiązani dawniéj do odrabiania powinności poddańczych, znajdowali zwykle dosyć czasu i siły na dopełnienie obowiązków względem dworu, i do pilnowania własnego gospodarstwa; dzisiaj dzieląc swój czas między urojoną potrzebę odwiedzania licznych w sąsiednich miasteczkach jarmarków i między *dolce far niente* w domu, najętym a przez stósunki społeczne chętniejszym dla nich robotnikiem załatwiają pracę około własnéj ziemi. Nierzadko jednakowoż się dzieje, że ukończywszy gospodarskie zatrudnienia, odmawiają przytułku niepotrzebnéj im przez czas zimy czeladzi, która pozbawiona dachu woli jednak o żebraczym kiju wałęsać się po okolicy, lub żyć kosztem nieprawego nabytku, niż szukać zarobku u większych posiadaczy; doświadczenie bowiem uczy, że tylko przesadna korzyść i to zaledwie chwilowo skłonić zdoła zdolne do pracy ręce, gdyż znana niedbałość o jutro naszego ludu wyrobniczego nienasuwa mu konieczności zaopatrzenia się na dalszą jak kilkodniową przyszłość.

Niechęć zatém do pracy ludu wiejskiego, jedyną jest skałą, o którą się rozbijają wszelkie zamiary poprawy bytu w naszym dotąd prawie wyłącznie rolniczym kraju, w ktorym upadek gospodarstwa rolnego wbrew gorliwym usiłowaniom towarzystwa gospodarczego szybkim postępuje krokiem. Znaczniejsze posiadłości od lat kilku stopniowo coraz mniéj obsiewają gruntów z przyczyny płynącéj z tegoż samego żrodła; a ponieważ system cząstkowéj dzierżawy, gdzieindziej korzystnie znany u nas dotąd nie jest, a nawet z powodu wstrętu naszych włościan do wszelkiéj pisemnéj ugody prawie niemógłby być wprowadzonym, leży więc bez użytku prawie połowa ziemi, kiedy z drugiéj połowy brak robotnika nie zawsze dozwala sprzątnąć obfitego teraz urodzaju; co wpływa najgłówniéj na niesłychane w kraju naszym podniesienie się cen produktów dziś stósunkowo przy mnożącéj się konsumcyi zaledwo wystarczających na wewnętrzne potrzeby kraju.

Z dawna już niektóre okolice Nadwiśla mianowicie w bujniejszych gruntach niemiały dostatecznego zaludnienia, nietrudno zatém pojąć teraźniejsze położenie tamecznych gospodarzy, kiedy konkurencya potrzeby prawie w licytacyą zamienionem wynagrodzeniem za pracę, zwabiać jest zmuszoną robotnika, ażeby nieutracić znacznym wkładem dopiętego plonu.

Przedstawiając powyższy rys stósunku potrzebnéj w celach rolnictwa pracy do ilości rąk pracujących, zdjęty z całą prawdą z obecnego stanu kraju, niepłonną mamy nadzieję, że nieprzypuszczając możności przymusowéj pracy, przeciw któréj obstawaliśmy nawet i obstajemy, troskliwa o dobro kraju pieczołowitość W. Rządu, obmyślić raczy skuteczne środki do powstrzymania coraz więcéj zagnieżdżającego się próżniactwa, przez co już wiele byłoby zyskanem, gdyż konieczności zatrudnienia poszłaby w pomoc korzyść jaką dzisiaj praca około roli przynosi.

Czytamy w *Gazecie Krzyżowéj:*

W liczbie różnych częstokroć sprzecznych podań dzienników o stanie układów między Prusami i Austryą, napotykamy w *Karlsruher Zeitung* zestawienie, które o tyle ma jakąś wartość, iż w formie streszczonéj uwidocznia obecną sytuacyę. W artykule tym, który powtarzamy, nie ręcząc za prawdziwość szczegółów onego stoi: „Prusy ułożone przez siebie w Wiedniu na d. 30 października propozycye, oblekły zaraz w formę projektu do uchwały związkowéj i w takiéj formie udzieliły je gabinetowi austryackiemu tudzież innym rządom związkowym. Projekt ten brzmi w głownéj treści swojéj:

„Związek niemiecki zgodnie z Austryą i Prusami uznaje cztery punkta, jako podstawę przyszłego pokoju w sprawie wschodniéj i objawia zgodę na zajęcie Księstw Naddunajskich przez wojska austryackie; innych żądań aniżeli tych, które postawione są w czterech punktach gwarancyi, po przyjęciu przez Rosyę takowych, Austrya nie będzie stawiała Rosyi; Austrya bierze następnie na siebie obowiązek tylko za poprzedniem porozumieniem się z Prusami i Związkiem niemieckim czynić dalsze kroki w sprawie wschodniéj; Austrya, Prusy i Związek wystosują wspólną do Rosyi sommacyę względem przyjęcia czterech punktów gwarancyi; jeżeli Rosya nie uczyni téj sommacyi zadosyć, naówczas wydział wojskowy Związku niemieckiego zarządzi bezzwłocznie to wszystko, co potrzebném jest do stawienia w gotowości do wojny kontyngensów państw związkowych; postanowienia mające następnie z konieczności być uchwalone w przedmiocie sprawy wschodniéj, mają zapaść na zgromadzeniu związkowém; Prusy i Związek oświadczają, iż Austryi wszelkiéj pomocy z całą siłą udzielą, jeżeliby takowa bądź w własnych jéj posiadłościach, bądź w stanowiskach zajętych przez nią w Księstwach Naddunajskich miała być zagrożona przez Rosyę. Rozbiór i zdanie sprawy względem wstępnych wniosków w sprawie wschodniéj ma być przydzielony wydziałowi politycznemu w zgromadzeniu związkowém."

Austrya ma być przeto, jak tego dowodzi powyższy artykuł Gazety w Karlsruhe, zaproszoną, aby przystała na wspólne przedłożenie Związkowi, na co znów w ostatniéj swojéj nocie pod dniem 9 b. m. odpowiedziała. Dane są tam wiadome wskazania względem treści, wedle czego Austrya wprawdzie przyjmuje propozycye pruskie co do punktów gwarancyi, natomiast wszakże nie przystaje na przyjęcie na siebie obowiązku trzymania się na stanowisku obronnem, ani téż w ogóle wchodzić chce w jakoweś umowy obowiązujące, któreby wolność jéj postanowień ograniczały. Mianowicie rząd austryacki obstaje przy zdaniu, że nie potrzeba artykułu dodatkowego do przymierza kwietniowego. Gotowym jest wszelako, porozumiawszy się w formie noty dać w ogóle Prusom takie przyrzeczenia, jakich Prusy wymagają za warunek do popierania Austryi zbrojnego we wszelakich okolicznościach. W końcu tego artykułu nadreńskiego dziennika stoi: „Kiedy Austrya przypuszcza, że Prusy znajdują się obecnie w *porozumieniu* z nią, przesyła równocześnie odnośne instrukcye swojemu posłowi przy Związku."

Journal de Francfort umieszcza następującą korespondencyą z Wiednia pod datą 15go listopada.

Korespondent *Timesa* pisze z Konstantynopola, „że Omer pasza zamierzył był wkroczyć (*faire une diversion*) do Bessarabii, ale „że Austrya stanowczo sprzeciwiała się takiéj operacyi, albowiem nie może cierpieć, aby „Księstwa Naddunajskie, które winny zostać „neutralnemi, by nie skompromitować Austryi, „służyć miały za podstawę operacyi do wojny „zaczepnéj; Porta zaś, aby nie obrazić sprzymierzeńca tak potężnego a tak niepewnego, „ustąpiła i skazała swego naczelnego wodza „na nieczynność."

Podobna wieść mogła zostać puszczoną w Konstantynopolu, aby usprawiedliwić ową nieczynność, ale jest ona *fałszywą* zupełnie. Austrya nie przypisuje sobie wcale prawa, aby przeszkadzać Turkom lub ich sprzymierzeńcom Anglikom i Francuzom w przeniesieniu wojny z Mołdawii do Besarabii. Jeżeli Turcy tego jeszcze nie uczynili, a może nie uczynią tak prędko, pochodzi to poczęści ztąd, że Omer pasza nie ma zaufania w odwadze swego wojska, kiedy idzie o bitwę na polu bez szańców, po części zaś, że nie ma on dosyć licznéj armii, aby ta wystarczała na wojnę zaczepną energicznie prowadzoną. A nadto Omer pasza dał się podejść Rosyanom, gdy weszli do Dobruczy.

Austrya życzy sobie to prawda, aby można oszczędzić nowych klęsk Księstwom Naddunajskim przez nowe operacye wojskowe na ich ziemi; dla tego być może, że uczyniła przyjacielskie przedstawienia i przeciw zaczepnym ruchom ze strony wojska tureckiego; lecz nigdy kwestyi nie było o *sprzeciwianiu się*, a powodem do tych przedstawień nie była z pewnością neutralność Księstw Naddunajskich, która *nie istnieje*, a mniéj jeszcze obawa Austryi, aby nie była skompromitowaną przez działanie zaczepne Turków z Mołdawii przeciw Rosyi. Jakikolwiek by był powód Rosyan, któryby ich skłonił do przejścia na nowo Prutu, w każdym razie Austryacy odparliby ich energicznie.

W tejże korespondencyi z Konstantynopola do *Timesa*, czytamy jeszcze: „Wiadomo, że armie „austryackie i rosyjskie są w ciągłéj ze sobą „korespondencyi, tak że jenerałowie rosyjscy

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

POLSKIE BORY.

(Opisanie lasów Królestwa Polskiego i Guberznij zachodnich Ces. Rosyjskiego pod względem historycznym, statystycznym i gospodarczym, ułożone przez A. Połujańskiego urz. leś. — T. I. — Warszawa 1854 r.)

(Ciąg dalszy.)

Tą koleją jaką przeszedł p. Połujański statystykę gubernii Warszawskiéj, przechodzi następnie gub. Radomską, która składa się z dawnego, przed ostatnim rozbiorem, województwa Sandomierskiego i części Krakowskiego, czyli stanowi większą część tak zwanéj Małopolski, któréj pierwszymi książętami tytułowali się synowie Władysława Odonicza, Bolesław i Przemysław I. Od chwili kiedy Łokietek uwieńczył skronie swe koroną królewską, księstwo Sandomierskie zlane z innymi prowincyami polskiemi, zamieniło się w województwo. Rozległość tego województwa była nader obszerną, gdyż obejmowało i ziemię lubelską, która dopiero w r. 1471 odłączona, poczęła tworzyć osobne województwo. W r. 1818 z województwa Krakowskiego powstało wolne miasto Kraków, a Sandomierskie podzielone było na dwa, to jest: Sandomierskie i Krakowskie. Od r. 1834 województwa nazwane zostały guberniami.

Położenie téj prowincyi jest górzyste, tak, iż się zdaje, jakby jedna ciągła góra szła coraz wyżéj. Grunt ziemi stanowią skały przechodowe i warstwowe. Pierwsze składaję się z kamienia wapiennego przechodowego, a w niektórych punktach z czarnéj waki łupkowéj i kwarcu przechodowego ziarnistego i ścisłego, jak to widzieć można w okolicach góry Łysej. Kamień wapienny zawiera w sobie wiele żył ołowiu, kwarcu, miedzi i żelaza. Skały warstwowe składają się z piaskowca węglowego, gliny łupkowéj, manganezu, mass wapiennych kamienia wapiennego jura. Pokłady jura formują w niektórych okolicach prawdziwie malownicze skały, jak np. pod Ojcowem, niemniéj wielkie groty podziemne przyozdobione stalaktytami. Znajdują się także warstwy węgla kamiennego, i wielka obfitość rudy żelaznéj. Najżyzniejszą część téj gubernii stanowi dawniejsze wojew. Sandomierskie, zkąd pochodzi sławna pszenica Sandomierka.

Obszerność gubernii téj wynosi 443 mil jeogr. czyli 4,342,487 morgów, z tych pod lasami jest morgów 1,228,912.

Oprócz drzew i krzewów w jakie obfituje gub. Warszawska, rośnie tutaj jeszcze modrzew całemi lasami, buk i cis pospolity, lecz pojedyncżo.

Z powyżéj podanéj liczby morgów, odchodzi na lasy górnicze 239,869 mórg, na lasy rządowe 136,787 mórg, suprymowane 52,000 m., duchowne 20,000, skonfiskowane 2312 m., rozdarowane 30,000 m. itd. — tak, iż na prywatne przypada około 760,000 m.

Dla ułatwienia urzędnikom leśnym obeznania się z płodami przyrodniczymi gub. Radomskiéj, urządzony jest staraniem tamecznego gubernatora Białoskórskiego gabinet płodów przyrodz. i rozmaitych wyrobów gub. Radomskiéj. — Obok tego jest jeszcze galerya obrazów najwięcéj złożona z prac krajowych artystów. Piękny to przykład do naśladowania! O ile wiemy, przykład ten daje nie tylko sam naczelnik gub. Radomskiéj, ale i naczelnicy powiatów, bo dość tu wspomnieć przepyszne zbiory malowideł i starożytności głośne w całym kraju a będące własnością p. Zielińskiego naczelnika obwodu Kieleckiego, niemniéj piękne i drogie zabytki, jakie p. Piątkowski naczelnik Miechowskiego obwodu zgromadził u siebie.

Ze wszystkich ośmiu powiatów gubernii, Opoczyński jest największy i najbogatszy w lasy; sławne tam są bory należące do dóbr Końskie Wielkie będących własnością hr. Małachowskich. Olkuski powiat przepełniony jest niezmiernemi bogactwami leżącemi tak w łonie ziemi jak i na jéj powierzchni. Można go nazwać słusznie Kalifornią polską, a z widoków i licznych pomników równa się pięknym okolicom Szwajcaryi i Włoch. Tutaj jako osobliwość rośnie na miejscach skalistych około wsi Zrębie krzew pierwszéj wielkości, zwany *Kłokoczką paciorkową* (staphylea pinnata), z którego twardych pestek robią się koronki i różańce. Handel leśny w gubernii tejże odbywa się powiększéj części Wisłą i wpadającemi do niéj: Nidą i Pilicą. Po Wiśle w téj gubernii chodzą galary krakowskie i ulanowskie, oraz inne mniejsze statki. Statki parowe w r. 1852 już dochodziły od Warszawy do Zawichosta, lecz z powodu mielizn żeglugę tą zaniechano; obecnie przerabiają paropływ pasażerski *Wisła* o sile 30 koni, który ma być na ten cel użyty.

Wywóz płodów z téj gubernii wynosił w r. 1852 rub. sr. 765,793, a przywóz rub. sr. 1,856,764.

Z zakładów przemysłowych najważniejsze w téj gubernii są górnicze. Stósownie do tego istnieją w tych zakładach: węglarnie, huty cynkowe i żelazne, walcownie blachy cynkowéj, pudlingarnie i fryszerki, tudzież warsztaty ręczno-kowalskie i zakłady machin i wyrobów.

Zakłady górnicze dzielą się na dwa okręgi: *wschodni* w Suchedniowie i *zachodni* w Dąbrowie.

Szereg zakładów górniczych nad rzeką Czarną pod wsią Tarsko położonych, rozpoczyna fryszerka o jedném ognisku w Niekłaniu, idzie dalej fryszerka o dwóch ogniskach w Węglowie, w Janowie, w Małachowie; walcownia żelaza w Nieborowie, fabryka i wielki piec w Czarnéj. W Sielpi przy młynach Dziboałtowskich istnieje pudlingarnia produkująca rocznie 36,000 cent. żelaza sztabowego. Obok rządowych jest tu i mnóstwo prywatnych zakładów.

Nad Kamienną są wielkie piece w Mroczkowie, Bzinie i Strachowicach. Fryszerki: w Bzinie i Marcinkowie, oraz w Wąchocku i Michałowie; pudlingarnia w Michałowie, Brodach i Nietulisku.

Nad rzeką Łączną stoi piec wielki w Rejowie wydający 32,000 centnarów żalaza, i wiele fryszerek i kuźnic.

W bliskości Samsonowa, Suchedniowa i Miedzianéjgóry na piaszczystéj dolinie po któréj toczy się strumień Trupieniec w r. 1817 wystawiła Dyrekcya górnicza w Białogonie hutę do odciągania od miedzi srebra i hamernię.

W r. 1827 wystawiono tu hutę Aleksander nazwaną, gdzie mieściła się także fabryka blach, kotlarnia, odlewarnia, slusarnia i t. p. Później zbudowano walcownię z kołem wodnem i zaopatrzono w machinę parową o sile 12 koni. W zakładzie tym wyrabiają machiny parowe, rolnicze, blachę pobielaną wyrównywającą angielskiej, kotły do machin parowych i t. d. Wartość wyrabianych rocznie sztuk wynosi 150,000 rs.

Zarząd okręgu zachodniego jest w Dąbrowie, która może się nazwać stolicą gónriczą. Hut cynkowych liczą tam cztery. Operacya odbywa się w następny sposób. Wydobyty żółty kamień czyli galman, liczni taczkarze pchają do okrągłego budynku zwanego piecem *Rumfordzkim*, w którym prażą rudę, i oczyszczają ją. Tak przygotowany galman idzie pod stępy, gdzie machina parowa kruszy go celem łatwiejszego otrzymania metalu. Ztąd już przechodzi do huty. Długi budynek mieści w sobie kilkanaście pieców we dwa szeregi. W każdym stoją naczynia z gliny ogniotrwałéj wyrobione, zwane *muflami*, w naczynia te upakowany galman, przejmowany jest nieustannym płomieniem, wydobywającym się z węgla kamiennego. Tym sposobem wydziela z siebie galman do zbieralnika pod muflą umieszczonego cynk surowy, a ten dopiero w kociołkach glinianych przetapia się na czyste cegiełki cynkowe. Huty Dąbrowskie dostarczały rocznie 18,000 cent. cynku.

„są zawsze dokładnie zawiadomieni o tém, co „się dzieje w Krymie i stósownie do tego mogą „układać swe plany.“

Przykro nam, że powinność nakazuje użyć tutaj wyrazu wygnanego ze słownika języka grzeczności, lecz musimy twierdzenie to nazwać wyraźnie *kłamstwem*. Nie ma najmniejszéj styczności między dowódzcami tych dwóch armii ani téż między samemi armiami. Armia rosyjska w Bessarabii odbiera przez Odessę wiadomości z Krymu, nierównie świeższe i pewniejsze aniżeli te, które o tym półwyspie mieć można w Mołdawii.

Jeżeli nakoniec korespondent *Timesa* donosi mu, „że uczucia w armii austryackiéj zdają się „być powszechnie nieprzyjazne wszystkim czterem mocarstwom wojującym, a Anglia ma zaszczyt bycia najsilniéj od niéj znienawidzoną,“ — są to czyste wymysły, bez żadnéj podstawy i nie cechują bynajmniéj armii austryackiéj i prawdziwych jéj uczuć.

Korespondencya Czasu.

Lwów 21 listopada.

§. Téj nocy między pierwszą a drugą godziną w nocy spaliły się przy koszarach kanonierskich zabudowania, w których znajdowały się warsztaty ślusarzy, kowalów, stelmachów i stolarzów artyleryjskich. W warsztatach tych były nagromadzone znaczne zapasy różnych materyałów, płomień więc wybuchnął nadzwyczaj silny, a że koszary artyleryi leżą jak wiadomo wysoko nad miastem, przeto tak wielka łuna rozpostarła się nad nami, że każdy przebudziwszy się ze snu sądził, iż jest w bliskości pożaru. W pierwszéj więc chwili pożaru wielki postrach opanował mieszkańców, ogień jednakże nie szerzył się daléj a co bardziéj same nawet koszary, które owe warsztaty z trzech stron otaczają, ocalały prawdziwym cudem, płomień bowiem rozpościerał się po ich dachach. Gorliwość jaką dla opanowania pożaru rozwinięto, była zadziwiające. Żołnierze stojący na dachach koszar stali prawie wśród płomienia, przed którym, aby dotrzymać placu mokrymi kocami zasłaniać się musieli. Armaty i powózki powytaczano zawczasu, tylko kilka koni podobno niezdołano ocalić. Szkody w spalonych materyałach poniesione mają być znaczne. Jak się ogień zajął, tego nie wiemy, zdaje się, że przez nieostrożność w jednym z warsztatów.

Wiedeń 22 listopada. Jedna z prywatnych korespondencyj litografowanych pisze: Odpowiedź gabinetu pruskiego na ostatnią notę austryacką nadeszła tu przed dwoma dniami. Jakkolwiek w uprzedzającym ona napisana tonie; mimo tego stracono tu całkiem nadzieję dojść na téj drodze do jedności między obu państwami związkowemi niemieckiemi. Pomimo tego liczą na pomyślny skutek układów w Frankfurcie, gdyż zaczyna się ustalać mniemanie, że nie tyle wnioski wiedeńskie natrafiają na opór w Berlinie, ile raczéj onych forma. Austrya uważa za tém bardziéj niepotrzebną wszelką nową umowę w téj chwili, iż istniejące prawa związkowe i traktat 20 kwietnia dostatecznemi są na każdy przypadek.

Do *Journalu Frankfurtskiego* piszą z Wiednia zaprzeczając stanowczo, aby Austrya miała zezwolić na żądanie Prus, tyczące się nieprzedsiębrania wcale działań zaczepnych przeciwko Rosyi, dopókiby między obu cesarstwami nie przyszło do jakowego zajścia w Księstwach Naddunajskich. Przyjęcie takowego warunku przez Austryę, mówi rzeczony korespondent, było dla Rosyi bardzo dogodne, ale dla innych państw i dla saméj nawet Austryi wielce niekorzystne; Rosya zyskałaby tym sposobem to czego pragnie, to jest neutralność, a miałaby natychmiast wolne ręce do prowadzenia wojny z Francyą, Anglią i Turcyą. Austrya nie może zrzec się i nie zrzecze się nigdy prawa wypowiadania wojny i zawierania pokoju, jak to przystoi takiemu jak ona mocarstwu, w danym razie przeto wypowiedzenia również wojny Rosyi, by ją zmusić do przyjęcia pokoju.

Tenże sam dziennik odpowiada korespondentowi *Timesa* ze Stambułu zarzucającemu Austryi, iż obecna nieczynność Omera paszy pochodzi stąd, że mu Austrya przeszkadza zrobić potrzebną w Besarabii dywersyę. Wieść ta, mówi *Journal* jest płonną. Austrya nie przyznaje sobie prawa tamowania Turkom i ich sprzymierzeńcom w przeniesieniu wojny z Multan do Besarabii. Jeżeli dotąd Turcy tego nie uczynili, pochodzi to stąd, iż Omer pasza nie ma ufności w odwagę Turków w otwartéj bitwie; powtóre, iż siły jego nie wystarczają mu, żeby działać zaczepnie. Jeżeli korespondent *Timesa* utrzymuje, że armia austryacka w ciągłych zostaje stosunkach z rosyjską i o wszystkiem ją zawiadamia co się dzieje w Krymie, to po prostu jest kłamstwem, między wodzami obu armii nie masz najmniejszych związków. Armia zaś rosyjska w Besarabii odbiera przez Odessę wcześniejsze z Krymu wiadomości aniżeli je w Multanach mieć można.

Niemcy.

W Hamburgu zdarzył się d. 19go listopada wypadek, który może pociągnąć za sobą ważne nieporozumienia między tém miastem a państwami Zachodniemi lub też przeciwnie Rosyą. Dnia 19 późnym wieczorem przybyło do portu hamburgskiego siedmiu majtków rosyjskich, statkiem parowym „Britannia“ z Hull, i takowych natychmiast aresztowano. Należeli oni do statku kupieckiego z Libawy, który schwytany przez krążące okręty angielskie, uznany został przez sąd admiralicyi za łup i sprzedany w Anglii niedawno, osada jego zatrzymana jeńcem, powzięła plan ucieczki do Niemiec a ztamtąd do Rosyi. Udało się tym majtkom dostać się na jeden ze statków hamburgskiego towarzystwa żeglugi parowéj na Elbie i Humberze, na który wsiedli jako podróżni, ale tymczasem telegrafem podmorskim zawiadomiły o tém władze angielskie poselstwo angielskie w Hamburgu, i wicekonsul Wesselhöff zażądał od policyi, aby pomienionych majtków zatrzymała; ta zaś nie mogła oprzeć się temu żądaniu. Nie wiadomo wszelako co daléj nastąpi, czy rząd Hamburga wydać ich będzie musiał napowrót do Anglii, o czém wszakże wątpią; wypadek ten jednakże postawi Hamburg w przykrém względem Anglii położeniu, i sprawi dla Senatu dużo kłopotów, bo i poselstwo rosyjskie nie zaniecha reklamować swoich poddanych aresztowanych na ziemi neutralnéj.

— *Journal Moguncki* podaje tymczasową umowę między władzami kościelną i świecką w Badeńskim, o któréj depesza telegraficzna przed dwoma dniami była doniosła. Pisze on w tym przedmiocie: W tak zwanem interim porozumiano się co do następujących punktów: że 1) JKW. Rejent cofa napowrót upoważnienie swoje do rozpoczęcia przeciw Arcybiskupowi śledztwa, co się wśród tego już stał; 2) że duchowni i świeccy uwięzieni za czynności pochodzące z posłuszeństwa nakazom Arcybiskupim, mają być natychmiast wypuszczeni na wolność i wszelkie w tym względzie dochodzenie zaniechaném być ma; 3) że w ciągu traktowania téj sprawy osierocone z proboszczów swoich parafie nie mają być stale obsadzane, ale tylko zawiadywane będą przez wikarych mianowanych przez Arcybiskupów; 4) że majątek kościelny zawiadywany być ma wedle tego jak było przed nieporozumieniem, rząd zatem cofnie swoje rozporządzenia wydane w tym względzie w czasie trwania niezgody. Archiwa z dokumentami i aktami mającemi wartość, klucze itp. od fundacyj kościelnych, mają być zwrócone proboszczom, a przełożeni kościelni którzy ustąpili w skutku zajścia kościoła z rządem, mają napowrót rozpocząć swoje urzędowanie, zaś narzuceni przez rząd lub wybrani w ciągu trwania niezgody, nowi przełożeni ustąpią. Rząd każe sobie przedłożyć wszystkie akta odnoszące się do procesów w przedmiocie sporu kościelnego dla orzeczenia, o ile zachodzące tam okoliczności mają być powodem prowadzenia daléj spraw zaszłych lub ich zaniechania.

Francya.

Dzienniki francuzkie ogłaszają następujący list zawierający niektóre szczegóły o jeńcach rosyjskich znajdujących się na wyspie Aix.

Wyspa Aix w departamencie Charente inférieure 13 listopada 1854.

Przewielebny Ojcze, pochwyciłem nareszcie chwilkę czasu, aby ci donieść o misyi mojéj na wyspie Aix i o jeńcach rosyjskich. Opuściłem Paryż w poniedziałek 6 listopada wieczorem i udałem się wprost do JW. biskupa Roszeli, który mię przyjął z ojcowską dobrocią i udzielił mi wszelkiego potrzebnego upoważnienia. Komunikacye między Roszellą a wyspą Aix są tak rzadkie, że najprzód musiałem się udać do Roszfortu i znów cofnąć się napowrót, aby wsiąść na statek z kuryerem Joura, i z tego powodu wylądowałem na wyspie Aix dopiero 9go listopada. Tego samego dnia jeszcze odwiedziłem jeńców, a nazajutrz rozpocząłem natychmiast nabożeństwo Jubileuszowe dla Polaków, którzy są w liczbie 175 między jeńcami rosyjskiemi. Niepodobna nie zdać sprawy z wrażenia jakiego doznałem na widok wiary i pobożności tych ludzi, jak niemniéj i z tego wrażenia, jakie wywarło na nich słowo Boże, którego od tylu lat nie słyszeli. Zaprawdę jest w tém coś z owéj wiary pobożności, cierpliwości i wytrwania pierwszych chrześcian. W pośród pułków schizmatyckich przechowali oni w głębi serc nieskażoną wiarę jak ojcowie nasi w Katakumbach. W téj chwili wiara ta wynurza się w modłach, w hymnach i łzach obfitych. Mamy dwa nabożeństwa codzień, jedno z rana przy Mszy śtéj, drugie po południu z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, któremu towarzyszą chorały, gdzie hymny i pieśni śpiewają owi wyznawcy prawdziwéj wiary. Mam przed sobą wizerunek ludu polskiego, tego ludu tak prawdziwie chrześciańskiego. W obec takich słuchaczy mówić niepotrzebuję, że nie mam najmniejszéj zasługi, bo wszelki trud i praca zapłacona jest naprzód wielką i obfitą pociechą. W liczbie tych 175 Polaków 140 nie przyjęło jeszcze Sakramentu bierzmowania. JW. biskup Roszelli niewyczerpany w swéj miłości bliźniego i gorliwości o jego dobro, obiecał przybyć na wyspę w tym celu i oczekuję go w przyszłym tygodniu. Spodziewam się, iż ukończę moją misyę jubileuszową w téjże saméj epoce. Jeżeli Ojcze masz mi co polecić, list jeszcze tutaj odbiorę. Tymczasem polecam się twoim modłom.

— Arcybiskup paryzki oznajmił na dniu 19 b. m. okólnikiem do duchowieństwa w swéj dyecezyi, że powołany przez Ojca śgo udaje się do Rzymu, aby wziąść udział w uroczystościach, które się tam odbędą na cześć Niepokalanego Poczęcia Najświętszéj Maryi Panny.

— Minister marynarki przesłał następujący cyrkularz do prefektów morskich, gubernatorów kolonii, admirałów dowodzących eskadrami floty i wodzów naczelnych wszystkich oddziałów piechoty morskiéj w armii wschodniéj:

Paryż 3go listopada 1854 roku.

Najjaśniejszy Pan postanowić raczył na dniu 17 z. m., że nazwiska Bomarsund i Alma zapisane będą na sztandarach oddziałów, które wzięły udział w tem oblężeniu i w téj bitwie. JCMość już pierwéj wyrokiem swym z 11go października, w skutek mego przedstawienia wydał dekret, który upoważnia 1, 2 i 8 pułk piechoty morskiéj, aby wypisały na swych sztandarach: *Baltyk 1854*. Aby się więc zastósować do woli cesarskiéj wypada jeszcze wpisać *Bomarsund* na tych trzech sztandarach, jako też na sztandarze 1go pułku na Wschodzie wyraz *Alma* przypominający zwycięztwo, do którego się oddział ten tak znakomicie przyczynił.

Minister marynarki i kolonii Th. *Ducos*.

Rossya.

Constitutionnel podaje o stanie umysłów w Petersburgu następujące szczegóły, ręcząc za ich wiarogodność:

Cesarz Mikołaj nieodstąpił, pomimo zajęcia wojną, od zwyczaju swego przechadzania się samotnie. Często spotykać go można wśród ulicy piechotą, pod jedyną osłoną policyjnego zakazu mówienia doń, co go chroni przeciw natręctwu ciekawości. Chociaż twarz jego od dawna przybrała wyraz obojętności, łatwo odgadnąć, że w duszy jego wichrzyły burze i wstrzęsły fizycznemi jego siłami. Znacznie przymizerniał i włosy mu prawie całkiem zbielały.

Nadmienialiśmy o szlachetném obchodzeniu się z dwoma oficerami francuzkiemi, pp. Dampierre i Lagondie. Następne anegdoty do podobnego odnoszą się przedmiotu.

Pewnego Francuza zelżył znaczniejszy kupiec, o czém Cesarz zawiadomiony został. Kazawszy zawołać kupca, zapytał go, dla czego tak względem Francuza postąpił.

— Nienawidzę jego narodu, odpowiedział.

— Niemiałeś innych pobudek? więc to przez nienawiść do Francuzów w ogóle; tak się z nim obszedłeś.

— Tak jest N. Panie!

— Kiedy tak, podam ci sposób zasycenia twojej namiętności. Udasz się natychmiast do armii w Krymie.

Kupiec przyznać zapewne musiał, że środek ten mający uczuciu jego dogodzić, przewyższył jego życzenie.

Przy innéj sposobności dowiedział się Cesarz, że szlachta odmawiała zapłaty francuzkiemu kupcowi. Dał przeto rozkaz bezsumiennym dłużnikom spłacenia natychmiast należytości.

Uważać zresztą można, że ze wszystkich cudzoziemców, Francuzi najmniéj źle są widziani przez ludność rosyjską.

Skutki wojny przykro odbiły się w stolicy. Z wyjątkiem chleba, którego cena zostaje pomierną z powodu tegorocznego urodzaju, reszta potrzeb niesłychanie jest drogą. Butelka wina szampańskiego kosztuje 20—25 franków; funt cukru półtora franka; butelka oliwy 5 fr.; kie-

---

W *Hucie Bankowej*, na rozległym placu kolejami żelaznemi poprzecinanym, stoi sześć pieców z machinami do wytapiania żelaza, pudlingarnie, warsztaty mechaniczne i t. d. Łoskot machiny 100 konnéj, całéj fabryce ruch nadaje; oprócz téj są jeszcze dwie machiny po 38 koni.

W ogólności w różnych punktach okręgu stoi mnóstwo machin parowych, wyobrażających razem siłę blisko 1000 koni.

Prywatne kopalnie rudy żelaznéj i galmanu, także są bardzo znaczne i liczne.

W Olkuskim powiecie: Okradzionów Łubieńskiego produkuje rocznie za 30,000 rs. Minków Domańskiego na 10,000 rs. W Mijaczewie wyrabiają za 20,000 rs. w Sielcach i Pogoni za tyleż.

W ogólności uważając ilość uprodukowanéj surowizny za wyraz ogólny produkcyi, okaże się, że górnictwo w Polsce wydając rocznie około 800,000 cent. stoi na czwartem miejscu w rzędzie państw europejskich czyli, że po Anglii, która produkuje rocznie 18 milionów cent. Rosyi i Francyi po 5 mil. Austryi, Prus i Szwecyi po 2,500,000 cent. surowizny, Królestwo Polskie przed resztą innych krajów pierwszeństwo trzyma. Żelazo sztabowe tutejsze, tudzież blachy tak są doskonale wyrobione, iż nieustępują żelazu syberyjskiemu, a pod względem ceny, taniej przychodzą. Dla tego ciągłe transporty po kilkaset pudów obejmujące, wciąż idą do Rosyi mianowicie do gubernij zachodnich i Małorosyi.

Dodać tu należy, iż w Czarkowy, dobrach Pusłowskiego znajduje się jedyna w kraju kopalnia i fabryka siarki, wyrabiająca rocznie za 10,000 rs. wydobywa się tu rudy około 50,000 cent.

W gubernii Radomskiéj liczą w ogóle 351 znaczniejszych fabryk produkujących rocznie za rs. 1,316,077.

Cukrownictwo nie stoi tu jeszcze na tej stopie co w gub. Warszawskiej; Znaczniejsze jednak cukrownie są w Mniszewie, Brzostowej, Częstocicach, Chrząstowie, Kazimierzy i Pełczyskach.

Jako osobliwość podaje p. Połujański, iż w gubernii téj żydzi trudnią się rolnictwem w liczbie 303 rodzin rolniczych. Idąc za tym przykładem niechby nasi Izraelici coraz więcej nabierali przekonania, że praca i uczciwy zarobek uszlachetniają człowieka; a tem samem możeby pozbyli się téj skłonności od wieków zakorzenionej do mniej godziwego handlu i gromadzenia bogactw łatwą drogą oszukaństwa i exploatowania cudzej pracy.

Mniejsza co do rozciągłości dwóch poprzedających jest *Gubernia Płocka;* ma bowiem 309 m. k. czyli morgów 2,986,575, z których pod lasy przypada 992,982 morg. Porównawszy obszar lasów z ludnością, wypada na głowę $1\frac{4}{5}$ morga, a zatem więcej niż w gub. Warszawskiej.

W sześciu powiatach tworzących tę gubernię grunt w ogólności nie wyrównywa Sandomierskiemu, jednakże miejscami dość żyzny. Glina wapnista i marglowata, często zawiera w sobie szczątki zwierząt przedpotopowych; pomiędzy gliną znaczne przestrzenie zajmuje piasek, powiększéj części prochowy. W rozrzuconych tu i owdzie pokładach węgla kopalnego natrafia się na bursztyn, szczególniej w okolicach Ostrołęki. Najżyzniejsze zaś grunta są w powiecie Lipnowskim, i w okolicach Mławy; a najobfitszy w lasy jest powiat Ostrołęcki; kraina ta niegdyś zupełnie leśna, któréj puszcze łącząc się z kniejami staréj Hańczy, Rajgrodu i Mateli, dotykały od wschodu aż do Białowiezkiej puszczy, a od zachodu do lasów ziemi pruskiej, i tworzyły jednę całość, liniami granicznemi, bardzo niedokładnemi od Litwy i Prus wschodnich oddzieloną. Szczątki odwiecznych nieprzebytych niegdyś lasów polskich, pozostały w gubernii Warszawskiej w *puszczy Kampinoskiej*, w gubernii Radomskiej w *puszczy Kozienickiej*, i w gub. Płockiej w *puszczy Ostrołęckiej*, albo *Myszynieckiej*. Tę ostatnią puszczę zamieszkiwał lud dorodny, szczególny sposobem życia, ubiorem i charakterem. Były to szczątki pierwotnych słowian Mazurów, śród lasów osiadłych i oddzielonych od swoich braci, na których nowoczesna cywilizacya wcześniej swe promienie rozlała. Lud ten cywilizował się oddzielnym sobie trybem. Życie jego, jak te bory, było pół dzikie, a wprawa w ustawne łowy i ścieranie się z grubym zwierzem, wyrabiała w nim odwagę. P. Połujański powiada, że później nazwano mieszkańców puszczy ostrołęckiej *kurpiami*, dla tego, że się ubierali jak górale karpaccy; — alež na to trudno się zgodzić, bo przecież nigdzie nikt górali kurpiami nienazywał, obówie nawet mieszkańca gór zowie się *kierpce*.

Najprędzej tak jest, iż obówie, co się zwało w górach *kierpcami*, w puszczy miało nazwę *kurpiów*.

Główne spławne rzeki w gub. Płockiéj są Wisła, Narew i Bug: jezior liczą 102; najznaczniejsze z nich są: *Steklińskie* i *Makowskie* po 210 morgów i *Wielgie*.

Mieszkańcy téj prowincyi wyłącznie oddając się rolnictwu, niewiele mają fabryk i rękodzielni. W r. 1852 liczono 111 fabrycznych zakładów produkujących za summę 150,000 rs. Najznaczniejsza jest fabryka sukna w Kucharach, która wyrabia sukno mundurowe żołnierskie.

Z fabryk tkanin bawełnianych i półjedwabnych pierwsze miejsce trzyma istniejąca w Ostrołęce; na niéj i innych mniejszych wyrobiono 1852 r. 9000 arszynów muszlinu, perkalu 3000, baściku 14,450 i td. Płótna wyrabiają tylko na krosnach domowych.

Cukrownia jedna tylko się znajduje we wsi Łukowie hr. Łubieńskiego, która wydała w 1852 r. 6620 pudów cukru w mączce.

Wszystkie prawie wyroby rękodzielnicze, oprócz sukna, tkanin jedwabnych i cukru, rozchodzą się na potrzeby prowincyi.

Nadewszystko jednakże kwitnie tu szkodliwe gorzelnictwo, które już gdzie indziej upadło; istniejących tego rodzaju zakładów jest tu 243, wyrobiono w nich 395,139 wiader okowity w ciągu 1852 r.

Największą osobliwością téj prowincyi, są kopalnie bursztynu znajdujące się w powiatach: Ostrołęckim, Przasnyskim i Pułtuskim; w pierwszym jest ich 26, w drugim 13, w trzecim około 30. Bursztyn znajduje się pospolicie w drobnych okruchach; lecz niekiedy zdarzają się wielkie bryły i tak we wsi *Zabiele Wielkie* znaleziono bryłę 6 funtów ważącą, za którą zapłacono 450 rub. sr. Często zaś trafiają się kawałki od 2ch do 3ch funtów ważące. Bursztyn bywa dwojaki: *przezroczysty* koloru żółtego, i *nieprzezroczysty*, częstokroć jak kość biały, albo przedstawia flader białych żyłek mieszających się z żółtemi; taki bywa zwany *kapuściany*, i jest najpożądańszy na wyroby. — Dzierżawy burztyniarń do r. 1830 przynosiły więcéj dochodu niż obecnie, bo i wartość bursztynu z powodu licznych żądań, była większą niż teraz. Największy handel wyrobami bursztynowymi skupia się w Ostrołęce.

W obszarach leśnych tego województwa gnieździł się niegdyś liczny zwierz, jako to: tury, łosie, daniele — a nawet bobry, których w tych stronach bywało najwięcéj. Bobrowe *gony* czyli domki bobrów zalegały wybrzeża Narwi, Bugu i Wisły. Świadczą o tém prawa z dawnych wieków z jak wielką troskliwością pielęgnowano ten rodzaj zwierząt, starano się nawet dobierać stada, aby były jednego koloru, szczególniéj koło Pułtuska miano czarniawe bobry. — Dzisiaj znikł ten zwierz zupełnie; w prawdzie przed kilką laty widziano bobra na Wiśle poniżéj Płocka, lecz to był może ostatni szczątek swego rodzaju w tych okolicach. (*Dok. nastąpi.*)

liszek wódki przeszło pół franka.

Węgla ziemnego niema zupełnie, nawet na potrzebę fabrykacyi gazu w Petersburgu. Musiano się uciec do bardzo kosztownego i niedostatecznego oświetlenia olejem. Na statkach parowych chodzących do Kronsztadu i w lokomotywach kolei żelaznéj, palą drzewem.

Postać miasta nadzwyczajnie jest smutną. W początku wojny ogarniał klasy niższe zapał niezwykły, wyższe atoli dotknięte w swych majątkach, cechowała ponurość i troska. Organizowano demonstracye ludowe na cześć *Cara i świętéj Rosyi*. Procesye mużyków przypominały rewolucyjne objawy w lutym 1848 roku w Paryżu. Lecz zwolna szał ten ostygł. Rząd niepokoić się już zaczął temi patryotycznemi uroczystościami, które zasiewały bruk miasta próżnującemi wyrobnikami, rozgrzanymi napojem bez miary. Odtąd obłok melancholii osiadł nad stolicą. Arystokracya zadłużona nieznajduje już więcéj kredytu. Handel ustał. Lud cierpi. Wielka część sklepów zamknięta; warsztaty będące jeszcze w ruchu pozbyły się tu trzeciéj części, tam połowy, gdzieindziéj trzech czwartych części swoich robotników. Główne hotele podupadły.

— Rozkazem gabinetowym z dnia 6go listopada, polecił Cesarz ministrowi apanażów, rzeczywistemu tajnemu radzcy hr. Perowskiemu, urządzić pułk strzelców z chłopów dóbr apanażowych, „aby wszystkim stanom dać sposobność uczestniczenia i współubiegania się w dążności usunięcia niebezpieczeństwa, jakiém nieprzyjaciel ojczyźnie zagraża“. Pułk ten istniejący na czas wojny, nosić będzie nazwę *pułku strzelców rodziny cesarskiej*, i ma być szczególnie zapełniony chłopami dóbr apanażowych w guberniach Nowogrodzkiéj, Archangielskiéj i Wołogodzkiéj, gdzie łowiectwo między chłopami rozpowszechnione i wiele dobrych znajduje się strzelców, którzy nawet z polowania się utrzymują. Pułk ten składać się ma z ochotników bez względu na wzrost. Zaraz po urządzeniu pułku, takowy użyty być ma przeciw nieprzyjacielowi, a po skończeniu wojny do domu rozpuszczony zostanie. Umundurowanie tego pułku będzie zastósowane do ubioru chłopskiego, i dozwolone noszenie brody. Tymczasowo każdy strzelec pozostanie przy własnéj broni. Koszta uzbrojenia i umundurowania będą z dochodów apanażowych zaspakajane. Nie wypadną one wysoko, kiedy strój chłopski pozostanie i broń własna chłopa.

T u r c y a.

Lloyd donosi z Batum 3go listopada: W skutku nieustannych walk wojsk sprzymierzonych w Krymie, tudzież w skutku chorób tam panujących, dotychczasowe siły ich okazały się niedostatecznemi na czas dalszy i muszą dla tego ściągać posiłki, zwłaszcza, że Rosyanie we wszystkich bitwach pod Sebastopolem okazali się w przeważnéj liczbie. Z tąd przeto wychodzą również wojska na pomoc do Krymu. Mówią nawet, że dowodzący armią zachodnio-anatolską Mustafa pasza, udać się ma tam z wyborowym żołnierzem w sile 10,000. Rosyanie zabrali wszystkie wojska z zachodnich podgórz Kaukazu i z tych punktów czarnomorskich, które były jeszcze w ich ręku i posłali je pod Sebastopol. Niemamy się tu zatém obawiać zamachu Rosyan z Kutais jak dawniéj mniemano; prędzéjby mogła paść jaka burza od wschodniéj Anatolii. Według pewnych doniesień z Karsu i Erzerum, wszystkie wojska rosyjskie które walczyły z Szamilem, pociągnęły do Tyflisu i Erywanu. O zajęciu ponownem Bajazetu przez Rosyan jużem był donosił. Rosyanie zbierają się pod Achalkalakis, Bajazetem i Aleksandropolem (Gumri) i wnosząc z groźnego ich stanowiska, mają zamiar operować na trzech punktach przeciw naszéj armii. Izmaił pasza stoi główną kwaterą w Erzerum. Ztamtąd zaprowadza on nową organizacyą armii. Erzerum będzie, jak widzicie azyatycką Szumlą, a Izmaił pasza trzymać się będzie strategii swojego nauczyciela Omera paszy, który umie być silnym w stanowisku obronném.

— *Ost-Deutsche Post* zamieszcza list polemiczny z Konstantynopola 9go, wymierzony przeciw stambulskiemu korespondentowi *Gazety Augsburgskiéj* i w ogóle przeciw hellenizmowi bawarskiemu téj gazety. W liście tym nadmieniono, że jeden z posłów zagranicznych Rosyi przychylnych, miał jakąś awanturę z jakimś Turkiem. Turek nazwał podobno posła dżjaurem, a poseł Turka zbił; z tego więc powodu przeciwnicy reformy w Turcyi, uważają niepodobieństwo wprowadzenia jej w życie, zaś do *Gazety Augsburgskiéj* piszą, iż „Rada tanzymatu składa się z najgłówniejszych przeciwników reformy“. Tymczasem zasiadają tam między innymi Fuad Effendi, znany ze swoich dążeń politycznych w duchu reformy; a prezydentem kolegium jest Aali pasza, który w swoim czasie z p. Perponcher naradzał się nad sposobem zaprowadzenia chrystyanizmu w Turcyi, i który tak dobrze obeznany jest z Nowym Testamentem jak z Koranem.

Księstwa Naddunajskie.

Z Galaczu piszą do *Ost Deutsche Post* pod dniem 9 b. m. Wiadomo już, że Rosyanie wyszli z Dobruczy i znieśli nawet most pod Izakczą, na tutejszéj stronie Dunaju niemasz teraz ani jednego żołnierza rosyjskiego, a zatém Turcya jest tym sposobem w stanie poprzednim. W czasie odwrotu Rosyan z Dobruczy do Besarabii przychodziło kilka razy do drobnych utarczek. Wojsko tureckie zajęło już Maczyn, Izakczę i Tulczę i silnie je obsadzili. W d. 2 b. m. komisarz cywilny austryacki w obu Księstwach baron Bach przybył tu z Bukaresztu, a zaraz potém fmp. hr. Coronini w towarzystwie majora bar. Milutynowicza i kapitana hr. Wimpfen, a nazajutrz rano pojechali do Jass. Książe Jerzy Ghika przybył tu 7go parowcem „Arpad“ i przyjmowany był tu przez bojarów i biskupa z Huszu. Przed domem na mieszkanie jego przeznaczonym stała kompania wojska austryackiego, aż do późnéj nocy trwały przedstawiania się hospodarowi, a nazajutrz wyjechał on do Jass.

W innym liście pod tą samą datą przesyła korespondent następną odezwę okólną Achmeta Sadyka paszy komendanta tureckiéj przedniéj straży nad Seretem wydaną do wszystkich naczelników powiatowych w Multanach i Wołoszczyznie w języku francuskim:

„Panie Rządco!

„Dobrucza od nieprzyjaciela wolna; trzeci pułk gwardyi cesarskiéj i baszybozuki pod wodzą JW. Hadżi Ali paszy i pułkownika Achmeta beja pobili w zwycięzkich utarczkach pod Tawrynem kozaków dońskich i ochotników greckich i odparli do Izakczy; Rosyanie cofnęli się za most i takowy zerwali za sobą; inne wojska naszego monarchy ścigają zbiegłych w góry i lasy ochotników; Babadag, Tulcza, Maczyn i inne miasta Dobruczy obsadzone zostały naszém wojskiem. JW. marszałek Achmet pasza z upoważnienia JO. naczelnego wodza wysłał do Dobruczy dwóch oficerów dla przedsiębrania potrzebnych środków celem przywrócenia żeglugi wolnéj na Dunaju i zabezpieczenia takowéj; mają się oni także porozumieć ze sprzymierzonymi w których posiadaniu ujście Suliny, by takowe uczynić żeglownem. Naczelny wódz użyje wszelkich środków jakie ma pod ręką aby zapewnić handel na téj tak ważnéj dla dobra Księstw wodnéj komunikacyi. Ogłoś Panie Rządco natychmiast to uwiadomienie tak w Galaczu jako i po innych miastach tego powiatu. Braiła 5go listopada 1854. *Achmet Sadyk* dowódzca przedniéj straży na linii Seretu.“

Korespondent ten dodaje jeszcze: Mogę was nadto upewnić, że wszystkie siły tureckie w Wołoszczyznie się znajdujące otrzymały rozkaz posunąć się ku Fokszanom i Braile i zbierać się tam podobno; będzie ich tam najmniéj 30,000; wojska te mają przeprawić się za Prut.

Następnie piszą z Jass do tego samego dziennika pod dniem 10 listopada: Przybyli tu konsul angielski, komisarz turecki Derwisz pasza i panujący książę Jerzy Ghika. Derwisza paszę przyjmowały 6go po południu u bram miasta władze mołdawskie, a na przedmieściu Podulrosz którędy pasza przejeżdżał zebrały się tłumy ludu. Kiedy się wszyscy ministrowie przedstawiali tegoż dnia Derwiszowi paszy, minister prezydent miał tę samą mowę, którą witał dawniéj księcia Paskiewicza; a kiedy przyszedł do miejsca, gdzie tak jak dawniéj Cesarza rosyjskiego, takznów dziś Sułtana nazwał „*maitre et souverain*“, przerwał mu Derwisz pasza temi słowy: „*Mon monsieur! mon souverain, votre suzerain!*“ Udzielam tych szczegółów jako malujących stan rzeczy tutaj. Wczoraj po południu o 4éj przybył panujący książę Ghika. Już to trzeci raz odbywa on swój wjazd do Jass: Pierwszy raz kiedy wuj jego Michał Sturdza pozbawiony był tronu, a on w skutku traktatu w Bałta Limanie objął po nim rządy Księstwa. Mimo że zamianowanie Ghiki stało naówczas w sprzeczności z prawami zapewnionemi Księstwom przez Portę i Rosyę, które dawały Mołdawianom moc obioru księcia; wszelako wjazd jego do Jass był mile widziany, znano bowiem jego charakter swobodny i uczciwy, ponieważ widziano w nim wybawcę z pod uciemiężeń i nadużyć Michała Sturdzy, ponieważ znano jego antypatyę (?) ku Rosyi, a zatém spodziewano się że demoralizujący wpływ konsulów rosyjskich ustanie nareszcie. Na nieszczęście w pośród zupełnéj dezorganizacyi rządu i zupełnéj demoralizacyi narodu, nie wystarczyły dobre chęci Ghiki. On sam poznał jak mało odpowiedział oczekiwaniom, jak nawet mało mógł im odpowiedzieć za pomocą tych środków jakie miał. Dobre jego serce bolało i opanowała go nawet posępność. Przez czas niejaki musiał porzucić rządy i wyjechać na wieś. Wyzdrowiawszy powrócił drugi raz do stolicy i przyjęty był z wielkiemi oznakami radości i przywiązania. Dla cierpień jego przebaczono co było złego, poczęto żywić nadzieję lepszych czasów, gdy niebawem zaszły wypadki polityczne a z niemi i wojna. Zmuszony opuścić kraj i powierzyć jego rządy ministrom przez Rosyę narzuconym, powrócił teraz po trzeci raz do stolicy. W mieszkaniu jego mistrz ceremonii i sekretarz stanu Aleksander Sturdza przedstawił mu komisarza tureckiego Derwisza paszę. Zapewne w skutku zniewagi zaniechał w pierwszéj chwili przedstawić księciu komisarza austryackiego bar. Bacha z jego świtą i urzędników konsulatu austryackiego którzy znajdowali się w tym samym salonie, ale zaraz potém uczynił to. Przypisujemy to więcéj nierozwadze mistrza ceremonii, lubo większa część upatruje w téj okoliczności pewien związek z tém że ministrowie mołdawscy którzy zwykle lubią błyszczeć swemi mundurami byli u bar. Bacha po cywilnemu. Niech jak chce będzie, książę chciał to zaraz naprawić oddając téj jeszcze godziny swoje odwiedziny fmp. hr. Coronini, hr. Paar, bar. Bach, bar. Testa (jlnemu konsulowi) i księciu Koburgskiemu.

Kraje Czarnomorskie.

Inwalid Ruski pisze jeszcze o bitwie 5go listopada: Po dokładnem wywiedzeniu się o szczegółach bitwy w dniu 5 b. m. o któréj dany już był raport księcia Menszykowa, pokazuje się, że straty przez wojska nasze poniesione w dniu pomienionym były znaczniejsze aniżeli początkowo mniemano. Wreszcie, walka trwająca nieprzerwanie 8 godzin z równą po obu stronach zaciętością i uporczywością, nie mogła się obejść bez dotkliwych ofiar. (W raporcie księcia Menszykowa nie podano straty poległych, ale tylko rannych). Zabitych było z naszéj strony 2,969 ludzi, licząc w to 42 sztabs-oficerów i oficerów, liczba rannych wynosi 5,791 między tymi 2ch jenerałów i 206 oficerów. W liczbie téj jednak mieszczą się także lekko ranni, którzy już znowu wrócili do szeregów. (Raporta przeciwnéj strony nie chybiały przeto licząc straty Rosyan w zabitych i rannych od 8 do 9.000). Strata nieprzyjaciela nie jest nam dokładnie znaną, przypuścić wszelako należy, że musiał również dużo ucierpieć; według zeznań jeńców poległo trzech jenerałów nieprzyjacielskich *).

— *Times* pisze z 20go listopada:

Skutkiem nieodżałowanéj fatalności niemniéj jak 5 dywizyj armii angielskiéj jest w téj chwili bez jenerałów, bez wodzów najzdolniejszych do wspierania operacyj lorda Raglan. Śmierć jen. sir George Cathcart jest dla armii i kraju stratą trudną do powetowania. Sir Lacy Evans który w ciągu wojny dawał dowody zapału młodego żołnierza, umiarkowanego doświadczeniem weterana, zmuszony jest na czas jakiś schronić się na pokład okrętu. Z żalem dodajemy również że sir G. Brown odebrał tak ciężką ranę, iż w inne ręce musiał zdać dowództwo dywizyi lekkiéj. Trudno o dzielniejszego żołnierza jak jen. Brown, sumienny, pełen energii, bez cienia trwogi, służbisty, niemógł on ujść baczności armii i kraju, ceniących wysoko jego zalety, a lekka dywizya nie znajdzie już wodza równie walecznego, i lepiéj z siebie dającego wzór wszelkich przymiotów wojskowych.

Próżnie w dowództwach dywizyi armii nie zapełnią się zamianowaniami w kraju. Jakichkolwiek strat dozna armia na polu bitwy, ludzie najwłaściwsi do zastępstwa owych próżni znajdą się zawsze w jéj szeregach, a ci którzy dzielili niebezpieczeństwa, będą mieć prawo dzielić oraz zaszczyty i stopnie.

Jenerał brygady sir Colin Campbell widocznie pierwszy przeznaczony jest do objęcia dowództwa opróżnionego, a lord Raglan rozrządzi innemi stopniami według skazówki jenerała brygady, który w nim największe zaufanie wzbudza. W czasie choroby Lacy Evansa jen. Pannefather dowodzić będzie drugą dywizyą armii.

— Powyżéj wzmiankowany dziennik ogłasza następującą depeszę:

Wiedeń 18go wieczór.

Mamy wiadomości z Bałakławy z 7go. Donoszą one, że posiłki przybywają po 1000 ludzi dziennie. Sprzymierzeni nie posiadają się z radości z nadciągania posiłków niecierpliwie oczekiwanych. Obie armie uzupełniły trzecie swoje parallele połączone oszańcowaniem. Sprzymierzeni kopać muszą przeciwminy. Miasto zewnątrz mocno jest zabarykadowane.

Wiadomości rosyjskie twierdzą, że sprzymierzeni 6go, 7go i 8go znaczne otrzymali posiłki i uczynili demonstracyą przeciw lewemu skrzydłu Rosyan. Ostatni cofnęli się na płaszczyznę na prawym brzegu Czernai.

Piętnaście tysięcy ludzi wysłano z Kiszeniewa do Odessy.

Pogłoska, że jenerał Liprandi raniony został, potwierdziła się.

*) W numerze 268 *Czasu* zastrzegliśmy sobie poprawkę nazwisk w raporcie księcia Menszykowa po otrzymaniu takowego przez pisma warszawskie; w doszłych nas dzisiaj znajdujemy zmianę jedynie co do nazwiska: ranionego jenerał-majora Villebois, tudzież: „pułk selengiński.“
P. R.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków dnia 24go listopada. Dr. Józef Jakubowski, protomedyk i były profesor uniwersytetu Krakowskiego, który dawniéj już był wyznaczył stały fundusz za pisanie najlepszych rozpraw lekarskich w języku polskim mianowicie przez uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego, ofiarował obecnie bibliotece publicznéj tegoż uniwersytetu bogatą swoją bibliotekę lekarską, jakiéj zdaniem znawców szukać drugiéj w Polsce. Ogromna ta biblioteka w jednéj tylko gałęzi umiejętności, mieścić ma w sobie wiele dzieł drogocennych, a przytém rzadkich. Nadmieniamy o tém ogólnie, zanim Senat akademicki zda sprawę z pozyskania tego wielkiego daru.

— Przy rozpowszechnieniu kaloszy kauczukowych i guttaperchowych, nie od rzeczy nadmienić tu, że mieszkający na Gródku szewc, trudni się naprawą tego uszkodzonego obuwia, a lubo w sztuce téj nie jest mistrzem, wszelako czyni zadość potrzebie pod względem całości tego arkanum przeciw przemoczeniu nóg.

— Pisma warszawskie donoszą, że na kocercie który będzie danym w Resursie kupieckiéj w Warszawie na korzyść ubogich, improwizować ma Deotyma.

— Armia francuzka ma jednego jenerała i 39 oficerów wyznania mojżeszowego.

— Jakiś krewny Daguerra wynalazcy daguerrotypów, którego nazwiska nie podają dzienniki, doprowadził sztukę tę do tego stopnia, że sprowadza działanie słońca na przedmiot w ten sposób, iż odbicie wygląda jak litografia i da się uwielokrotniać jak ona. Kamień powleczony asfaltem, poddany jest pod wpływ promieni słonecznych przez kamerę-obskurę, miejsca silniéj słońcem rażone nie rozpuszczą się w eterze, którym się kamień potém zmywa i pozostają ciemne. Kamień następnie czerni się jak kamień litograficzny i idzie do zwykłéj tłoczni litograficznéj.

— Hrabia Syrakuzy rażony został paraliżem, który go dotknął na jedną nogę i jedną rękę. Mimo spiesznego ratunku, lekarze nie są jeszcze pewni zdrowia jego. Książę Leopold Bourbon hrabia Syrakuzy, jest bratem króla Neapolitańskiego. Urodził się on w maju 1813 r. a w roku 1837 zaślubił Maryę księżniczkę Savoye-Carignan.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 23 listopada. Z Madrytu 21go donoszą, iż Espartero na posiedzeniu w dniu tym oświadczył, że będąc powołany przez lud w Saragossie dla wspierania ruchu, poddał się temu; mianowany ministrem, postawił za warunek opuszczenie gabinetu zaraz po ukonstytuowaniu się Kortezów; królowa przyjęła ten warunek, przeto podaje on teraz swoją dymisyę, zostawiając królowéj wybór odpowiedzialnych ministrów, pragąc pozostać tylko prostym obywatelem prawom krajowym posłusznym. Oświadczenie jego huczne wywołało oklaski.

Londyn 22 listopada. Obszerna depesza lorda Raglana opisuje bitwę z dnia 5go b. m. Strata Rosyan była nadzwyczajną. Mieli oni 60 dział i przynajmniéj 60,000 ludzi, a z tego stracili z jakie 15 tysięcy. Anglików biło się tylko 8,000, Francuzów 6,000. Anglicy stracili w zabitych 43 oficerów i 416 żołnierzy, liczba rannych i zaginionych wynosi 2132 ludzi.

Londyn 22 listopoda. Połączone eskadry francuzka i angielska atakowały w dniu 1 września rosyjską warownię Petropawłowsk (stolica Kamczatki) zniszczyły 2 bateryę, zabrały 2 rosyjkie okręty i po stracie 60 ludzi cofnęły się.

Petersburg 22go. Książę Menszykow donosi z Sebastopola pod d. 15: Roboty oblężnicze nieprzyjaciela niepostąpiły. Bombardowanie trwa ciągle, ale nierobi wielkiéj szkody. Burza wyrzuciła 14 transportowych statków nieprzyjacielskich na brzegi. Jedna fregata i jedna korweta zatonęły. Kilka innych fregat straciło maszty.

Odessa dnia 17 listopada. Niemiano tu żadnéj nowiny z Krymu, tak iż przypuszczać należy, że po dzień 14 nic nie zaszło ważnego pod Sebastopolem. Starciu się w dniu 5tym nie przypisują stanowczego charakteru. Francuzi doznali strat największych, kiedy ścigając pułk miński nazbyt się zbliżyli do szańców. Zima w Odessie zaczęła się 3ma stopniami R. i śniegiem na 3 cale. Blokada portów czarnomorskich nie jest jeszcze obwieszczoną.

Konstantynopol 13 listop. Porta każe przysposobić 10,000 namiotów do Krymu; 4 statki z amunicyą zatonęły w zatoce *Punta dei Barbieri*. Z Aten donoszą: Wojska angielskie opuściły Grecyę i zastąpione przez 500 ludzi z Malty. Z Francuzów jest tylko tam piechota morska i głównie stoi w Pelissie. Wojska obcego w Grecyi jest tylko 2400. Porta skłonną jest przypuścić ajenta greckiego bez politycznego charakteru dla traktowania. Admirał Kudriotis ma być w tym celu wysłany do Stambułu.

Monitor z d. 22 zamieszcza urzędowy raport Canroberta którego treść wiadoma już z depeszy. Raport ten podamy jutro. D. 22 bito z dział w hotelu Inwalidów na uczczenie zwycięztwa pod Inkermanem w d. 5 listopada.

Mimo urzędowych raportów z Krymu, korespondent *Gazety Wrocławskiéj* z Paryża donosi, że jen. Canrobert nadesłał do Paryża depesze, których treść obiegająca po kołach zaufanych wyższych, przykre uczyniła wrażenie. Jenerał donosi jak zapewniają, że lubo od 5go roboty oblężnicze nie ustają, wszelako w skutku wielkich strat w dniu tym odniesionych przez obie strony, wojska sprzymierzone były nazbyt znużone, aby znaczne czynić postępy. Liczba Rosyan z każdym dniem wzrasta, a od 8go zajęli oni nader groźne stanowisko na linii między Czernają i Bałakławą. Musieli przeto Francuzi trzymać się obronnie, co przeszkadza działaniom przeciw Sebastopolowi. Wzmocnienia na wielkie rozmiary i tak śpiesznie jak można, są niezbędnie potrzebne.

W żadnym innym dzienniku nie znajdujemy wzmianki o tym raporcie, wszelako dajemy go tu pod zastrzeżeniem.

Co się tyczy zgody między obu państwami niemieckiemi pod względem sprawy wschodniéj, doniesienia bardzo są sprzeczne. Jedni mówią, że Prusy zupełnie pójdą za zdaniem Austryi, drudzy, że nie masz nadziei przywiedzenia obu państw do zgody.

Sprostowanie. W numerze wczorajszym *Czasu* na szpalcie 4 na drugiéj stronnicy w wierszu 36, *zamiast* Cesarzowéj *czytaj*: Cesarzowi.

Przyjechali od d. 23go do 24go listopada.

HOTEL POLLERA. Hr. Szembek Józef z żoną, Piwoński Józef pełnomocnik z Zatora. Hoelth Franciszek właśc. dóbr z synem z Galicyi. Pedenkowski Antoni urzędnik z Sącza. Braun Edward inżynier z Sanoka. Zablatzky Rudolf z Oświecima. Steinkeller Marya obywat. z Dzieduszyc. Hr. Łoś Alfred właściciel dóbr z Polski. Rutkowski Roman z Tarnowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Trzeciecki Stanisław posiadacz dóbr z cyrkułu sanockiego. Freund Wilhelm posiadacz dóbr z Tarnowa. Werter Gustaw inżynier ze Szczepanowic.

HOTEL SASKI. Juliusz Sobota z Prus. Józef Borowski właściciel dóbr z Lemanowy.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z d. 24go listopada:* — Metaliki 5-proc. 82 1/2. — Metaliki 4 1/2-procent. 72 3/4. Metaliki 4-pr. 65 5/8. — 4-pr. z 1852 r. 92. — 2 1/2-pr. 84 7/16. — 1-pr. 19 1/4 z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg 129. — Londyn 12 kr. 29. — Paryż 150 1/4. Akcye Bankowe 1222. — Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —., B. — Ost-Donau Dampfsch. —.

Kurs krakowski 24 listopada. Bankn. aus. żąd. 87 płacą 86 — Pruski kurant żądają 111 1/2 płacą 110 1/2. — Ruble sr. nowe żąd. 104 płacą 103. — Cwancygiery nowe ż. 113 1/4 pł. 112 1/2. — Cwancyg. stare ż. 114 — pł 113. — Imper żąd. 36, pł. 35 1/2. — Dukaty austr. hol. ż. 20 2/3 pł. 20 1/4. — 20-franki ż. 36 1/6 pł. 35 1/2. Listy zast. pol. żąd. 99 płacą 98 1/4. — Listy zast. gal. żąd. 87 pł. 86 1/3 — Obligi Indemn. ż. 74, — pł. 73 3/4.

Kurs lwowski d. 21 listopada. Dukat holend. 5 złr. kr. 55. — Dukat ces. 6 złr. 2 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 18 kr. — Rubel ros. 2 złr. — kr. — Talar pruski 1 złr. 54 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 27 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po złr. — kr. — m.k. — Sprzedano 100 po złr. — kr. —. — Dawano za 100 złr. 86 kr. — Żądano złr. 86 kr. 30.

Kurs wiedeński z d. 23 listopada. Metaliki 82 1/4. Nowa pożyczka 72 1/4. Akcye Banku wiedeńs. 1223. — Akcye kolei żelazn. północ. 177. — Agio od złota 34 1/2 od srebra 29 3/4. Obligac. uwoln. grunt. 75 — Pożyczka ostatnia narodowa 86 5/8.

Kurs wrocławski z d. 23 listopada. Banknoty. austr. 78 żąd. — Bankn. pols. 90 5/12 d. — Listy zastaw. polsk. dawne 87 3/4 żąd. nowe 88 1/4 ż. — Listy zast. pozn. 4-proc. 100 3/4 żądają dto. 3 1/2-proc. 93 1/4 żąd. — Koléj Krakow. górn. Szląska — ż.

URZĘDOWE.

N. 22,804. **Kundmachung.** (1116-2-3)

Mit dem Erlasse des hohen Ministeriums für Handel, öffentliche Bauten und Komunikazionen vom 5ten April 1854 Z. 707 — H. M., mit welchem die Aktivirung der k. k. Krakauer Bau-Direkzion, und die Ausscheidung der Baubehörden der westlichen Kreise Galiziens aus dem Lemberger in das Krakauer Verwaltungsgebiet dekretirt wurde, ist bezüglich der Behandlung der Beamten des Krakauer Bauamtes festgesetzt worden, dass diese Beamten vor der Hand bei dem Genusse ihrer dermaligen Bezüge zu verbleiben haben, und je nach der individuellen Eignung entweder für den Baudienst des Krakauer Kreises, oder der k. k. Bau-Direkzion, bis zum Eintritt der definitiven Organisirung der Baubehörden, zu verwenden seien, in welcher Beziehung im Grunde des §. 16 der Verordnung vom 9. Februar 1854 (Landes-Regierungs-Blatt, Stück IX, Nr. 28) der Landes-Regierung die Disposizion zusteht.

Man findet demnach das bisher bestandene Krakauer Bauamt aufzulösen, dessen Wirksamkeit wird mit 20ten November l. J. aufhören, die durch dasselbe bisher besorgten Geschäfte wird für den Rayon der Hauptstadt Krakau mit Ausnahme der Konkurrenz obliegenden Kirchen-, Pfarr- und Schulbaulichkeiten, welche bei der Kreisbehörde zu verbleiben haben, die k. k. Bau-Direkzion übernehmen; die Wasserbaugeschäfte werden dem k. k. Podgórzer Wasserbau-Bezirk zur Besorgung zugewiesen, die Strassenbau-Geschäfte werden unter unmittelbarer Leitung der k. k. Bau-Direkzion durch eine provisorische Strassenbau-Geschäftsleitung, und die übrigen unter den obigen Abtheilungen nicht begriffenen Baugeschäfte des Krakauer Kreises werden durch einen provisorischen Kreis-Ingenieur unter Leitung der Krakauer Kreisbehörde besorgt werden.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht wird.

Von der k. k. Landes-Regierung.

Krakau den 19. Oktober 1854.

Der Landes-Präsident

Franz Graf *Mercandin.*

Obwieszczenie.

Reskryptem wysokiego c. k. Ministeryum handlu, budowli publicznych i kommunikacyi z dnia 5go kwietnia 1854 N. 707 M. H., którym zaprowadzenie c. k. Krakowskiéj dyrekcyi budownictwa i wyłącznie władz budownictwa zachodnich obwodów Galicyi ze Lwowskiego do Krakowskiego obwodu administracyjnego orzeczoném było, postanowioném zostało względnie postępowania z urzędnikami krakowskiego urzędu budownictwa, aby ciż urzędnicy tymczasowo przy pobieraniu ich płac pozostawieni, i każdy według indywidualnego uzdatnienia, albo przy służbie budowniczéj obwodu krakowskiego, lub c. k. dyrekcyi budownictwa aż do nastąpić mającéj stałéj organizacyi władz budownictwa, użyci byli, w którymto względzie na zasadzie §. 16 rozporządzenia z dnia 9. lutego 1854 (Dziennika Rządu krajowego, część IX, N. 28) c. k. rządowi krajowemu prawo dyspozycyi służy.

C. k. rząd krajowy rozwięzuje przeto istniejący dotąd krakowski urząd budownictwa, działalność jego ustanie z dniem 20 listopada b. r., czynności przez niego dotąd wykonywane, tyczące się obrębu miasta stółecznego Krakowa z wyjątkiem budowli kościelnych, parafialnych i szkolnych do konkurencyi należących, które przy c. k. urzędzie obwodowym pozostać mają, obejmie c. k. Dyrekcya Budownictwa, czynności tyczące się budowli wodnych przydzielone będą do załatwienia c. k. obwodowi budownictwa wodnego w Podgórzu, czynności budownictwa dróg załatwiane będą pod bezpośrednim kierunkiem c. k. dyrekcyi budownictwa przez prowizoryczny zarząd czynności budownictwa drożnego, inne zaś powyższemi wydziałami nie objęte czynności budownictwa obwodu krakowskiego, wykonywane będą przez prowizorycznego inżyniera obwodowego pod kierunkiem c. k. władzy obwodowéj krakowskiéj.

Co niniejszém do powszechnéj podaje się wiadomości.

Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków dnia 19go października 1854 r.

Prezydent Rządu krajowego

Franciszek hrabia *Mercandin.*

(1133) **Kundmachung.** (1-3)

[N. 25778.] Zur provisorischen Besetzung der bei der Kämmerei in Muszyna erledigten Stelle eines Stadtkassakontrollors und zugleich Kämmereischreibers womit der Gehalt von Zweihundert (200) Gulden CMze und die Verpflichtung verbunden ist, eine dem Gehalte gleichkommende Kaution zu leisten, wird hiemit der Konkurs ausgeschrieben.

Die Bewerber bis 20ten Dezember l. J. ihre gehörig belegten Gesuche bei dem Sandecer k. k. Kreisamte und zwar, wenn sie schon angestellt sind, mittelst ihrer vorgesetzten Behörde, und wenn sie nicht in öffentlichen Diensten stehen, mittelst des Kreisamts, in dessen Bezirke sie wohnen, einzureichen, und sich über Folgendes auszuweisen:

a) über das Alter, Geburtsort, Stand und Religion;
b) über das Befähigungsdekret zum Stadtkassier, dann die etwa zurückgelegten Studien, wobei bemerkt wird, dass jene den Vorzug erhalten welche die Komptabilitätswissenschaft gehört und die Prüfung aus selben gut bestanden haben;
c) über die Kenntniss der deutschen, lateinischen und polnischen Sprache;
d) über das untadelhafte moralische Betragen, die Fähigkeiten, Verwendung und die bisherige Dienstleistung und zwar so, dass darinn keine Periode übersprungen wird;
e) haben selbe anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit den übrigen Beamten der Muszynaer Kämmerei verwandt oder verschwägert sind.

Von der k. k. Landes-Regierung.

Krakau am 15. November 1854.

(1156) **Konkursausschreibung.** (1-3)

[N. 28,660.] Zur Besetzung der in Bodzau in Siebenbürgen erledigten Kontumatz-Direktorsstelle womit ein Gehalt jährlicher 600 fl. CMze und eine unentgeldliche Natural-Wohnung verbunden ist, wird der Konkurs bis 10ten Dezember ausgeschrieben.

Diejenigen welche sich daher um diese Amtsvorstehersstelle bewerben wollen, müssen in Gemässheit der §§. 47 und 48 der Pest-Polizei-Ordnung vom Jahre 1837 Doktoren der Medizin sein, zugleich aber auch chirurgische und thierärztliche Kenntnisse besitzen, und haben sich über ihre Studien, ihre Sprach und sonstigen Kenntnisse, dann über ihre ärztliche Erfahrungen und Moralität, durch Beibringung ihrer Diplome als Doctoren der Medizin und sonstiger glaubwürdigen Zeugnisse gehörig auszuweisen, und die diessfälligen Gesuche mittelst ihren vorgesetzten Stellen hieramts einzubringen.

Von der k. k. Landes-Regierung.

Krakau am 18. November 1854.

Nr. 29,029. **Kundmachung** (1155-1-3)

In dem k. k. Hof- und Staats-Druckerei-Verlage, Stadt, Schauflergasse N. 1218, neben der k. k. Porzelain-Fabriks-Niederlage, ist neu erschienen:

Pharmacopoea austriaca.

Editio quinta.

4. 1855, auf Maschin-Velinpapier, 17 1/2 Bogen stark, in Umschlag, broschirt, 1 fl. CMze.

Von der k. k. Landes-Regierung.

Krakau am 20. November 1854.

(1139) **Edictalcitation.** (2-3)

Mittelst Urkunden de dato Danzig den 1. August 1786 und Stolzenberg den 11. März 1788 haben der weil und Königlich Polnische Generel-Lieutenant Michael Augustin von Koscielec und Ossowka Zboiński und der Königlich Polnische Obrist Casimir v. Koscielec und Ossowka, Zboiński mit den adlichen Gütern Kozlowo, Doutsch Konopath und Skarszewo, im Schwetz'er Kreise, und Kroska bei Inawraclaw, ein Familien-Fideikommiss begründet und bestimmt, dass diese Güter nach des Casimir v. Zboiński Ableben auf den Johann Baptista v. Koscielec und Ossówka, Zboiński, Sohn des zweiten Bruders des Casimir v. Zboiński, Anton, nach dessen Absterben an dessen männliche Descendenten, in Ermangelung solcher, und in der Folge allemal auf den ältesten, männlichen Abkömmling der Familie des Casimir v. Zboiński, in Ermangelung eines männlichen Abkömmlings aber an den nächsten fraulichen Abkömmlings derselben Familie vererbet werden sollen.

Der Sohn des Johann Baptista v. Zboiński, Xaver v. Zboiński, der letzte Nachfolger in dem Fideikomisse, ist am 16. Juni pr. ohne männliche Erben verstorben, und sind bis jetzt weder dierekte Nachkommen des Stifters Casimir v. Zboiński nach männliche Nachkommen des Johann Baptista v. Zboiński ausfindig gemacht. Die einzigen Kinder des am 24ten Januar 1796 verstorbenen Johann Baptista v. Zboiński sind der in Kindes alter verstorbene Michael, der am 16ten Juni vorigen Jahres verstorbene Xaver v. Zboiński und die Thecla v. Zboińska gewesen. Ob die Thecla v. Zboińska noch lebt und wo eventuel ihr Aufenthalt ist, ist unbekannt.

Der Stifter Casimir v. Zboiński hat 5 Brüder, Joseph, Ignatz, Michael, Stanislaus und Anton, und 3. Schwestern, Constantia verehelichte v. Garczyńska, Magdalena verehelichte v. Żurowska und Francisca gehabt. Ob Letztere verheirathet gewesen, ist unbekannt, ebenso ist es unbekannt, ob die Brüder und Schwestern des Stifters Casimir und ob Letzterer selbst männliche oder weibliche Abkömmlinge gehabt.

Die unbekannten Mitglieder der Familie des Obersten Casimir v. Koscielec und Ossowka Zboiński, insbesondere die obengenannten Mitglieder oder die von denselben etwa zurückgelassenen unbekannten Erben, werden hiemit aufgefordert, sich spätestens in drei Termine auf den 1ten October 1855 Vormittags 11. Uhr vor Herrn Kreisrichter Hoeder persönlich oder durch einen legitimirten Bevollmächtigten an hiesiger Gerichtsstätte zu melden und ihre Ansprüche auf das bezeichnete Fideikommiss geltend zu machen, widrigenfalls dieselben mit ihren Ansprüchen präcludirt werden, das Fideikommiss demjenigen der bisher bekannten Anwärter, welcher sich als der nächstberechtigte legitimirt, aus geantwortet werden wird, und der etwa erst nach erfolgter Präclusion sich meldende nähere Anwärter alle Handlungen und Dispositionen desselben anzuerkennen und zu übernehmen schuldig, von ihm weder Rechnungslegung noch Ersatz der erhobenen Nutzungen zu fordern berechtigt, sondern sich lediglich mit dem nach Vorhandenen zu begnügen verbunden sein solle.

Dem Fideikommisse ist in der Person des Rechts Anwalts Lipke hieselbst ein Curator bestellt.

Schwetz in Westpreussen den 7. November 1854.

Königlich Preussisches Kreis Gericht Ite Abtheilung

(1149) **Kundmachung** (2-3)

[N. 24664.] Bei der am 2. Oktober 1854 in Folge des Allh. Patentes vom 21. März 1818 vorgenommenen 260 (76. Ergänzungs) Verlosung der ältern Staatsschuld, ist die Serie N. 47 gezogen worden. Diese Serie enthält Banko-Obligationen zu 5% u. z. von N. 35,477 bis 36,917 im Kapitalsbetrage von 1,000,544 fl. und im Zinsenbetrage nach dem herabgesetzten Zinsenfusse von 25,013 fl. 36 kr.

Diese Obligationen werden nach den Bestimmungen des Allh. Patentes vom 21. März 1818 gegen neue zu dem urspringlichen Zinsfusse in CMze verzinsliche Staatsschuldverschreibungen umgewechselt werden.

Ferner sind bei der an demselben Tage vorgenommenen 1ten Verlosung der Serien der zum Behufe der Einlösung Wien-Gloggnitzer-Eisenbahn ausgefertigten Staatsschuldverschreibungen, die Serien B und E, in welchen alle mit diesen Buchstaben bezeichneten Staatsschuldverschreibungen enthalten sind, gezogen worden.

Die Zurückzahlung dieser Obligationen wird in Folge der bestehenden Bestimmungen nach Ablauf von 12 Monaten nehmlich am 1ten Oktober 1855 erfolgen.

Von der k. k. Landes-Regierung.

Krakau den 17ten November 1854.

Der k. k. Landes-Präsident

Franz Graf *Mercandin.*

Obwieszczenie

Na odbytém w dniu 2go października 1854 w skutek najwyższego patentu z dnia 21 marca 1818 roku 260tém (76tém uzupełniającém) losowaniu dawniejszego długu państwa, wyciągniętą została serya N. 47. Serya ta zawiera w sobie obligacye bankowe 5%we, a mianowicie od N. 35,477 do N. 36.917 w summie kapitalnéj złotych reńskich 1,000,544 i w kwocie procentowéj według zniżonéj stopy procentowéj 25,013 złr. 36 kr.

Obligacye powyższe wedle przepisów najwyższego patentu z dnia 21 marca 1818 wymienione będą na nowe do pierwotnéj stopy procentowéj w monecie konwencyjnéj uprocentowane obligacye długu państwa.

Następnie na odbytém w tymże samym dniu 1szém losowaniu seryj zapisów długu państwa w celu kupna kolei żelaznéj Wiedeńsko-Glognickiéj wystawionych, wyciągnięte zostały serye B. i E., w których wszystkie temi literami oznaczone zapisy długu państwa są umieszczone.

Zwrot wypłaty powyższych obligacyj w skutek istniejących przepisów nastąpi po upływie 12tu miesięcy, to jest w dniu 1 października 1855 r.

Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków dnia 17 listopada 1854.

Franciszek hrabia *Mercandin*,

Prezydent c. k. rządu krajowego.

C. K. NOTARYUSZ PUBLICZNY
Wielkiego Księstwa Krakowskieigo

zawiadamia, iż w skutek rezolucyi c. k. Trybunału z dnia 17go listopada b. r. N. 8883 w drodze pertraktacyi spadkowéj, po śp. X. Leonie Laurysiewiczu, w dniu 29 listopada i następnych 1854 r. o godzinie 9téj z rana w domu pod l. 274 przy ulicy Wiślnéj rozpocznie się sprzedaż sukien, pościeli, bielizny, stolarszczyzny, sreber, naczyń i różnych ruchomości, a to za gotową monetę.

Kraków dnia 23 listopada 1854 r.

(1154-1-3) *Franciszek Jakubowski.*

(1157) **Edictal-Vorladung.** (1-3)

[N. 24,404.] Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau werden nachstehende militärpflichtige Juden aufgefordert sich biennen 6. Wochen auf den hiesigen Assentplatz um so sicherer zu stellen, da sie sonst nach fruchtlosem Verstreichen dieses Termins als Rekrutirungsflüchtlinge betrachtet, und als solche behandelt werden würden:

Post N.	Namen	Geburts Jahr	Haus N.	Gemeinde
1	Hammerschlag Moses	1834	88	10
2	Hollender Benjamin	"	75	6
3	Bett Abraham	"	129	6
4	Mendelsohn Samuel	"	113	6
5	Sauerbrun Simon	"	159	10
6	Ebersohn Dawid	"	123	6
7	Rzeszower David	"	184	10
8	Auerbach Abraham	"	149	6
9	Rothfeld Nachem	"	131	10
10	Hauser Hirsch Lasar	"	46	6
11	Mandelberg Joseph	"	205	10
12	Rapaport Berl Wolf	"	30	11
13	Unger Abraham	"	112	6
14	Judkiewicz Juda	"	123	6
15	Feintuch Abraham	"	10	11
16	Mündig Abraham	"	8	11
17	Freimann Nathan	"	160	10
18	Sternglanz Elias	"	42	6
19	Heiermark Jakób	"	108	6
20	Horn Wolf	"	96	10
21	Diner Hirsch Joseph	1833	63	6
22	Klipper Jakob Hirsch	"	61	6
23	Fischer Marek	"	175	10
24	Goldmann Schyja	"	52	11
25	Pitzele Isaak	"	134	10
26	Immerglück Lipmann	"	13	6
27	Weuman Karl	"	621	5
28	Schönberg Hendel	"	50	11
29	Pitzele Judel	"	134	10
30	Deutscher Jakob	"	23	11
31	Karmel Nachem Elias	1832	195	10
32	Koral Pinkus	"	113	6
33	Wermuth Kalman	"	123	6
34	Rittermann Moses	"	123	6
35	Bienenstock Leib Arie	"	177	10
36	Rosenstrauch Isaak	"	165	6
37	Schuldenfrei Isaak	"	79	10
38	Bleicher Majer	"	109	6
39	Langer Schloma	"	79	10
40	Gross Abraham	"	133	10
41	Dreher Maj. r Marek	1831	206	10
42	Tauber Juda	"	103	6
43	Geduldig Feiwel	"	159	6
44	Czosnek Chaim	"	64	10
45	Dattelbaum Salamon Jakob	"	81	6
46	Himmelblau Mendel Isaak	"	21	11
47	Sternberg Schaja	1830	109	6
48	Lust Simche Fischel	"	2	11
49	Schwarzwala Matel v. Marek	"	23	6
50	Löbenheim Alexander v. Sender	"	20	11
51	Kops Isaak	"	118	10
52	Waldmann Hirsch	"	115	6
53	Cukermann Efroim	"	191	6
54	Frühauf Isaak	"	128	10
55	Folkart Isaak Wolf	"	47	6
56	Bornstein Schabse	1828	24	11
57	Frieser Moses	"	109	6

Krakau am 18. November 1854.

C. k. teatr niemiecki w Krakowie

W sobotę d. 25 listopada **Allessandro Stradella,** wielka romantyczna opera w 3ch aktach — z muzyką Flotowa. W roli *Leonory* wystąpi po raz pierwszy na scenie panna Sylwia *Cenecka,* ze Lwowa.

Z powodu wielkich przygotowań i prób do opery *Hugonoci* wstrzymują się przedstawienia niemieckie aż do wtorku.

We środę dnia 29 listopada po raz pierwszy **Hugonoci** *Noc ś. Bartłomieja* czyli *Wesele krwawe*, wielka opera historyczna w 5ciu aktach przez Scribe, z muzyką J. Meyerbeera.

C. k. teatr polski w Krakowie.

W niedzielę dnia 26 listopada **„Hrabia Herman"** dzieło sceniczne w 5ciu aktach Aleksandra Dumasa.

W poniedziałek dnia 27 listopada **„Damy i Huzary"** komedya w 3ch aktach oryginalnie przez hr. Fredro napisana.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
23	2	323‴35	+ 2°4	83 1	wpnwschodni słaby	pogoda z chmurami	dołem mgła	+ 3°1	— 3°4
"	10	323 02	— 1 8	100 0	zpłzachodni "	pochmurno			
24	6	322 51	— 3 6	100 0	" "	"			